***Dawne tradycje wielkanocne. Znasz je wszystkie?***

******

Jeszcze do niedawna w czasie świąt wielkanocnych obowiązywały rozmaite tradycje ludowe, które obecnie tylko z rzadka można spotkać w niektórych regionach. Na czym polegały Siuda Baba, walatka czy pogrzeb żuru i śledzia? Które z nich są jeszcze obchodzone? Wyjaśniamy!

***Pogrzeb żuru i śledzia***

Dawniej okres postu był ściśle przestrzegany. Nie jedzono wtedy mięsa, cukru ani nabiału. Do dyspozycji pozostawiał więc tylko żurek i śledzie, które spożywano przez 40 dni Wielkiego Postu. Dlatego w Wielki Piątek, z radości wynikającej ze zamiany diety, organizowano pogrzeb żuru i śledzia, w którym uczestniczyła cała wieś.

***Siuda Baba***

Zwyczaj do dziś żywy w Wieliczce.  Mężczyzna umazany sadzą i przebrany w damskie łachmany, ze sznurem korali z kasztanów lub ziemniaków, noszący na plecach wielki kosz, a w ręku trzymający krzyż i bat, chodzi po domach w towarzystwie Cygana i kilku chłopców ubranych w stroje krakowskie, prosząc o datki i szukając panien, by wysmarować je sadzą.

***Śmigus Dyngus***

Zwyczaj żywy do dziś, choć współcześnie traktowany jest jako zabawa. Dawniej było to pogańskie święto, symbolizujące oczyszczenie z zimowego brudu i budzenie się przyrody do życia. Tradycja mówi, że im bardziej panna zostanie oblana, tym szybciej wyjdzie za mąż.

***Walatka***

To nic innego jak bitwa na jajka. Uczestnicy mają za zadanie tak potoczyć po stole jajka, by się ze sobą zderzyły. Zwycięża ten, którego jajko się nie rozbije.

***Zakaz pieczenia chleba***

Rozpoczynał się w tygodniu poprzedzającym Niedzielę Palmową i trwał aż do Wielkiego Tygodnia. Złamanie zakazu miało grozić suszą. Gospodyni, która się tego dopuściła, zostawała ukarana poprzez wrzucenie jej i należących do niej garnków do pobliskiej wody.

***Zajączek***

Po świątecznym śniadaniu cała rodzina szukała ukrytych w domu upominków.